



Fundacja  
Aleksandra Kwaśniewskiego  
AMICUS EUROPAE

*„BIULETYN OPINIE”*

*Nr 16/2010*

**Belgrad – Zagrzeb  
Nowa oś bałkańskiej geopolityki ?**

**Łukasz RESZCZYŃSKI**

*Warszawa, 10 maja 2010 roku*

Zwrot we wzajemnych relacjach Serbii i Chorwacji nie jest z pewnością oznaką pojednania dwóch zantagonizowanych narodów. To czysto polityczna kalkulacja, która jest korzystna dla obu stron, zwłaszcza w kontekście unijnych aspiracji.

Ostatnie miesiące to prawdziwy potok zmian w zachodnio – bałkańskiej polityce zagranicznej. Po tym jak swój geopolityczny „image” zmienili Serbowie ([www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/FAE\\_POLICY\\_PAPER\\_Nowa\\_geopolityka\\_Serbi\\_i.pdf](http://www.kwasniewskialeksander.pl/attachments/FAE_POLICY_PAPER_Nowa_geopolityka_Serbi_i.pdf)), ich śladem zdają się podążać również pozostałe kraje regionu. Wybór na prezydenta Chorwacji socjaldemokraty Ivo Josipovicia zreorientował również nastroje w Zagrzebiu. Kraj ten, mimo, iż spośród byłego bloku jugosłowiańskiego (oczywiście oprócz Słowenii) poczynił największe postępy w negocjacjach z Unią Europejską i prawdopodobnie stanie się drugim po Ljublanie jej członkiem, w ostatnim czasie zmagał się z polityczną stagnacją, która sparaliżowała efektywne poczynania kraju na arenie międzynarodowej.

Ważnym bodźcem, który przekonał chorwackie społeczeństwo o słuszności postulatów Josipovicia, była zainicjowana z początkiem 2008 roku serbska polityka zagraniczna, która wyciągnęła ten kraj z marginesu międzynarodowej społeczności. Obecne zbliżenie we wzajemnych relacjach chorwacko – serbskich stwarza tym samym podwaliny pod nową polityczną oś na Bałkanach Zachodnich, która ze względu na swoje uwarunkowania historyczno – geopolityczno – ekonomiczne, ma szansę nadawać ton relacjom w regionie.

### **Historyczny przełom**

Relacje pomiędzy Serbią a Chorwacją od lat naznaczone są tragiczną historią obu narodów, która dość często stawiała je po przeciwnych stronach barykady. W percepcji Serbów, Chorwaci kojarzeni są głównie z niechlubnymi latami funkcjonowania marionetkowego państwa chorwackiego podczas drugiej wojny światowej, kiedy to stojący na jego czele Ante Pavelić swoją bezwzględnością i okrucieństwem wobec Serbów (a także Żydów i Romów) wpędzał w zakłopotanie nawet samego Führera. U schyłku drugiej Jugosławii to właśnie w Chorwacji narodziły się najsilniejsze tendencje separatystyczne. W odczuciu Serbów to Zagrzeb ponosi dużą odpowiedzialność za rozpad Jugosławii i jego następstwa. W 1999 roku Chorwaci skierowali do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości pozew przeciwko Serbii, oskarżając ją m.in. o ludobójstwo podczas wojny w Bośni i Hercegowinie. Czare wzajemnej goryczy przelalo jednak szybkie uznanie przez Zagrzeb niepodległości Kosowa, a także związane z tym poparciem gesty

prezydenta Mesicia<sup>1</sup> oraz poparcie, jakiego udzielił Zagrzeb tej bylej serbskiej prowincji podczas rozprawy przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości w 2009 roku<sup>2</sup>.

Z kolei w percepcji Chorwatów, Serbowie to główni winowajcy tragicznych wydarzeń początku lat dziewięćdziesiątych na Bałkanach. Oba kraje konkurowały ze sobą od lat, walcząc o rolę lidera w regionie. Powstała Jugosławia (zarówno tzw. Pierwsza – przekształcona z Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców, jak również „druga” – za czasów Josipa Broz Tito) była po części porażką chorwackich interesów, co miało swoje przełożenie na postawę zarzucającą Serbii zbyt dużą w niej dominację.

Pewnym spójnikiem wzajemnych animozji pozostaje również Bośnia i Hercegowina, którą zamieszkują zarówno Chorwaci jak i Serbowie. Konsekwencje rywalizacji chorwacko – serbskiej nie pozostawały bez wpływu na sytuację wewnętrzną w tym kraju. Kwietniowa wizyta Josipowicia w Bośni i Hercegowinie, oraz symboliczna podróż do wioski Ahmici<sup>3</sup>, gdzie chorwacki prezydent przeprosił za politykę swego kraju w latach dziewięćdziesiątych, to z pewnością gest bezprecedensowy. Ważne w tym aspekcie jest jednak nie tylko przyjęcie części odpowiedzialności Zagrzebia za wojnę domową w Bośni i Hercegowinie, lecz również wywarcie pewnej presji na Belgrad. Obecne zbliżenie można zatem odczytywać jako dobry sygnał dla wciąż sparaliżowanego wewnątrz Sarajewa.

Najistotniejszą determinantą mającą wpływ na kształt wzajemnych relacji pomiędzy Serbią a Chorwacją są obustronne aspiracje unijne. Zagrzeb czeka już w „unijnej poczekalni” na rozpoczęcie ostatecznego okresu akcesyjnego, z kolei Belgrad powinien w tym roku otrzymać status oficjalnego kandydata do UE<sup>4</sup>. Wysoki poziom regionalnych relacji to jeden z podstawowych warunków stawianych przez Brukselę. Wydaje się, że kwestia ta była najsłabszą stroną polityki dotychczasowych władz chorwackich. W związku z tym nie dziwią nadzieje pokładane w wyborze na urząd prezydenta Ivo Josipowicia, żywno zarówno przez samych Chorwatów, jak i ich sąsiadów.

Wzmocnienie relacji z pozostałymi państwami regionu, a zwłaszcza z sąsiednią Serbią, było jednym z ważniejszych postulatów wyborczych Josipowicia. Wyraz tym dążeniom nowy prezydent dał już na samym początku swojej kadencji, zapraszając prezydenta Borisa Tadicia na

---

<sup>1</sup> Jak chociażby prowokacyjna w odczuciu Belgradu wizyta w Prištinie, która miała miejsce w okresie prawosławnego Bożego Narodzenia, co szczególnie przykuło uwagę krytyków. Prezydent Tadić określił ten gest jako „bardzo efektywne psucie relacji z Serbią”. Dodatkowo Stipe Mesić dzień przed wizytą wyraził zgodę na skrócenie o rok odbywanej kary w więzieniu przez Siniše Rimaca – Chorwata skazanego na 8 lat za działania na szkodę serbskich cywili podczas wojny w 1991 roku.

<sup>2</sup> Rozprawa odbyła się na wniosek Serbii, która poprosiła MTS o zbadanie legalności kosowskiej deklaracji niepodległości w świetle prawa międzynarodowego. Strona chorwacka podczas swojego wystąpienia stwierdziła, że jugosłowiańska konstytucja z 1974 roku dała Kosowu prawo do niepodległości, sugerując jakoby takie prawo posiadała również Wojwodina – okręg autonomiczny na północy Serbii.

<sup>3</sup> Gdzie w 1993 roku bośniaccy Chorwaci zamordowali około 100 bośniackich muzułmanów.

<sup>4</sup> Serbia w grudniu 2009 złożyła oficjalny wniosek o członkostwo w UE.

uroczystość swojego zaprzysiężenia<sup>5</sup>. Niedługo później jednak, pod koniec marca, doszło do niespodziewanego spotkania dwóch prezydentów w Chorwacji, gdzie Josipović i Tadić odbyli wspólną podróż łodzią do Opatji<sup>6</sup>. Wydarzenie to poza zaskoczeniem dało wyraz nowej atmosferze w bilateralnych stosunkach obu państw, tym bardziej, że kilka dni później prezydenci spotkali się w Brukseli, na konferencji poświęconej relacjom Unii europejskiej ze Stanami Zjednoczonymi<sup>7</sup>.

Zwieńczeniem intensyfikacji obustronnych relacji było ostatnie spotkanie Tadicia i Josipovicia w węgierskim Pecu, gdzie gospodarzem był prezydent Laszlo Solym<sup>8</sup>. Spotkanie to dotyczyło głównie kwestii procesu integracyjnego Belgradu i Zagrzebia z UE, w którym konstruktywną rolę pragnie odgrywać również Budapeszt.

### **Unijny stymulator**

Nowe podejście w chorwackiej polityce zagranicznej z pewnością przyspiesza perspektywę włączenia tego kraju do struktur UE. Co ważniejsze jednak, stanowi ono kolejny budulec do silnej polityki regionalnej Zachodnich Bałkanów, których państwa w wielu przypadkach zdają się dość szablonowo postrzegać członkostwo w UE. Warto zrewidować to podejście, chociażby w kontekście zauważalnego słabnięcia determinacji Brukseli do włączania w swoje struktury pozostałych państw regionu<sup>9</sup>. W regionie tym dość systematycznie rosną również wpływy Rosji (ekonomiczne), a także Turcji (polityczne), która w ostatnim czasie podjęła się roli mediacji pomiędzy Belgradem a Sarajewem.

Oznacza to, że jeszcze do niedawna tak oczywista, perspektywa wstąpienia do UE państw byłej Jugosławii i Albanii może ulec pewnym modyfikacjom. I choć członkostwo tych krajów w Unii w bliżej nieokreślonej przyszłości prawdopodobnie stanie się faktem, to jednak ważna w tej perspektywie jest wewnętrzna konsolidacja państw regionu, które poprzez wysoki poziom wzajemnych relacji będą w stanie przeciwstawić się uniezależniającym wpływom światowych mocarstw. Takiemu stanowi rzeczy służy z pewnością zbliżenie chorwacko – serbskie, które jak wspomniano ma szansę stanowić trzon osi strategicznej Bałkanów Zachodnich.

---

<sup>5</sup> Serbska delegacja odmówiła udziału w uroczystości ze względu na obecność na niej również delegacji Kosowa.

<sup>6</sup> <http://www.balkaninsight.com/en/main/news/26878/> (27 kwietnia 2010)

<sup>7</sup> Spotkanie to miało być pierwszym i oficjalnym pomiędzy Josipovicim i Tadicem.

<sup>8</sup> [http://www.b92.net/eng/news/politics-article.php?yyyy=2010&mm=04&dd=16&nav\\_id=66500](http://www.b92.net/eng/news/politics-article.php?yyyy=2010&mm=04&dd=16&nav_id=66500) (1 maj 2010)

<sup>9</sup> Choć oficjalne stanowisko Brukseli temu zaprzecza, to jednak pojawiają się głosy mówiące, że UE powinna zastopować proces rozszerzania po włączeniu Chorwacji.

## Polityka pustych gestów?

Nowa jakość polityki zagranicznej państw bałkańskich, a zwłaszcza Chorwacji i Serbii, to wydarzenie stanowiące krok naprzód w politycznym umacnianiu regionu. Obawą napawać może jednak spływanie płaszczyzny tego porozumienia. Jak wspomniano, relacje Zagrzebia i Belgradu bardzo silnie determinowane są przez wspólne dziedzictwo historyczne. W kontekście procesu pojednania łączenie jego sukcesu z osiąganiem celów politycznych może wytworzyć jedynie efekt chwilowy. Dobrym przykładem jest uchwalona niedawno przez serbski parlament rezolucja o Srebrenicy, w której Belgrad wyraził ubolewanie z powodu nie podjęcia działań w celu zapobieżenia tej masakrze. Dokument ten ponownie podzielił serbską scenę polityczną<sup>10</sup>, jednak mimo to umocnił pozycję Serbii w regionie, która dość „gładko” zrzuciła z siebie niewygodne jarzmo historyczne<sup>11</sup>.

Efekty tej „pobieżności” w kwestiach historycznych pomiędzy obydwoma narodami (a także pozostałymi krajami bałkańskimi) mogą jednak w przyszłości ponownie zantagonizować sąsiednie narody<sup>12</sup>. Proces pojednania winien być zatem oddzielony od politycznych aspiracji poszczególnych państw (choć nie sposób odmówić celom politycznym funkcji napędowych do tego typu rozmów), czego pozytywny efekt nie będzie tym samym zależny od geopolitycznej przyszłości poszczególnych krajów.

## Perspektywy

Jak słusznie zauważono w analizie Ośrodka Studiów Wschodnich<sup>13</sup>, obserwowany obecnie model obustronnych relacji między Chorwacją a Belgradem będzie prawdopodobnie kontynuowany przez obie strony. Służy temu rosnąca pozycja polityczna zarówno samego Josipovicia, jak i jego partii, która zdaje się powoli „wygryzać” rządzącą od niemal 20 lat HDZ (Chorwacka Wspólnota Demokratyczna).

O ile sytuacja na chorwackiej scenie politycznej wydaje się dość przewidywalna<sup>14</sup>, to jednak coraz częściej pojawiają się wątpliwości dotyczące strony serbskiej. Rządząca od 2008 roku DS (Partia Demokratyczna, której przewodzi prezydent Boris Tadić) systematycznie traci poparcie na rzecz prawicowej Serbskiej Partii Postępu (SNS), zarządzanej przez byłego wyborczego rywala Tadicia – Tomislava Nikolicia. Choć konserwatyści Nikolicia zaakceptowali

---

<sup>10</sup> Na jego przyjęciem głosowała minimalna (127) ilość posłów. Udziału odmówiły największe ugrupowania opozycyjne – SNS i SRS.

<sup>11</sup> Głównie w percepcji Brukseli.

<sup>12</sup> Przykładem takie niebezpieczeństwa jest wpływ nierozwiązanych kwestii historycznych na relacje polsko – rosyjskie.

<sup>13</sup> <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2010-04-21/prezydent-chorwacji-inicjuje-nowa-polityke-wobec-balkanow> (20 kwiecień 2010)

<sup>14</sup> Choć rządząca HDZ ostro skrytykowała Josipovicia oskarżając go o działania niezgodne z interesem kraju.

plany przystąpienia Serbii do UE, to jednak ich spojrzenie na kwestie historyczne jest zgoła odmienne.

Świadczą o tym chociażby postawy wobec kwestii wniosków, które oba kraje złożyły przeciwko sobie przed Międzynarodowym Trybunałem Sprawiedliwości – ostatnio kwestia jednoczesnego wycofania oskarżeń i polubownego ich rozwiązania była przedmiotem rozmów prezydentów Tadicia i Josipovicia. Wiceprzewodniczący SNS – Aleksandar Vucić – stwierdził, że kontr-oskarżenie wystosowane przez Belgrad<sup>15</sup> powinno być złożone przed MTS jeszcze przed Chorwatami<sup>16</sup>. W podobnym tonie wypowiada się były szef jugosłowiańskiej dyplomacji Vladislav Jovanović, który twierdzi, że Serbowie powinni używać języka o tym samym poziomie agresji co Zagrzeb<sup>17</sup>. Niejako na potwierdzenie przytoczonych obaw można wskazać sytuację związaną z kolejną rezolucją przygotowywaną przez serbski parlament. Po uchwaleniu rezolucji srebrenickiej, parlamentarzyści planują uchwalenie podobnej, mającej na celu upamiętnienie serbskich ofiar w konfliktach lat dziewięćdziesiątych. Komentatorzy zgodnie oceniają te plany jako ukłon rządzącej koalicji w kierunku opozycji, oraz próbę złagodzenia jej nastrojów po rezolucji o Srebrenicy.

Kwestie te wykazują niezwykle stopień komplikacji wzajemnych relacji pomiędzy Chorwacją i Serbią, których pozytywny etap zapoczątkowany przez obydwu prezydentów wcale nie musi być kontynuowany w przyszłości. Trafnie skomentował to Djorđe Vukadinović<sup>18</sup>, który stwierdził, że w stosunkach między dwoma krajami niewiele się zmieni dopóki nie nastąpią istotne zmiany w relacji narodowego interesu do celów politycznych państwa<sup>19</sup>.

Próba prognozy rozwoju relacji chorwacko – serbskich jest zatem zależna od rozwoju wydarzeń na scenie politycznej w Belgradzie. Biorąc pod uwagę niski entuzjazm obecnych partii opozycyjnych (zwłaszcza SNS) do szybkiego i bezwarunkowego przystąpienia Serbii do UE, można przypuszczać, że problem relacji z Chorwacją (przy założeniu, że SNS zdobędzie władzę w wyniku najbliższych wyborów parlamentarnych) może stać się „wygodnym” pretekstem do przekierowania kraju w stronę polityki niezaangażowania oraz silniejszych kontaktów z Rosją. Prognoza ta jednak może mieć swoje uzasadnienie w przypadku zdobycia przez partie prawicowe większości w parlamencie, co mimo słabnącego poparcia rządzącej koalicji może jednak okazać się trudne.

\* \* \*

---

<sup>15</sup> Oficjalny wniosek przeciwko Chorwacji złożony został przez Serbię w styczniu tego roku.

<sup>16</sup> [http://www.bosnia.org.uk/news/news\\_body.cfm?newsid=2677](http://www.bosnia.org.uk/news/news_body.cfm?newsid=2677) (1 maj 2010)

<sup>17</sup> Tamże. (1 maj 2010)

<sup>18</sup> Założyciel i redaktor naczelny czasopisma „Nowa Serbska Myśl Polityczna”

<sup>19</sup> [http://www.bosnia.org.uk/news/news\\_body.cfm?newsid=2677](http://www.bosnia.org.uk/news/news_body.cfm?newsid=2677) (1 maj 2010, Vukadinović zawężył to stwierdzenie do Serbii, zdaniem autora należy je rozszerzyć jednak również na stronę chorwacką)

**Łukasz Reszczyński** – Ekspert Zespołu Analiz Fundacji *Amicus Europae*.

Absolwent stosunków międzynarodowych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu; specjalizuje się w problematyce bezpieczeństwa i geopolityki światowej, szczególnie na obszarach Bałkanów Zachodnich i regionu poradzieckiego. Współpracuje również z Europejskim Centrum Analiz Geopolitycznych.

---

Tezy przedstawiane w „Biuletynie OPINIE” Fundacji *Amicus Europae*  
nie zawsze odzwierciedlają jej oficjalne stanowisko.

Nadrzędną misją Fundacji AMICUS EUROPÆE jest popieranie integracji europejskiej, a także wspieranie procesów dialogu i pojednania, mających na celu rozwiązanie politycznych i regionalnych konfliktów w Europie.

Do najważniejszych celów Fundacji należą:

- Wspiera nie wysiłków na rzecz budowy społeczeństwa obywatelskiego, państwa prawa i umocnienia wartości demokratycznych;
- Propagowanie dorobku politycznego i konstytucyjnego Rzeczypospolitej Polskiej;
- Propagowanie idei wspólnej Europy i upowszechnianie wiedzy o Unii Europejskiej;
- Rozwój Nowej Polityki Sąsiedztwa Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukrainy i Białorusi;
- Wsparcie dla krajów aspirujących do członkostwa w organizacjach europejskich i euroatlantyckich;
- Promowanie współpracy ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki, szczególnie w dziedzinie bezpieczeństwa międzynarodowego i rozwoju gospodarki światowej;
- Integracja mniejszości narodowych i religijnych w społeczności lokalne;
- Propagowanie wiedzy na temat wielonarodowej i kulturowej różnorodności oraz historii naszego kraju i regionu;
- Popularyzowanie idei olimpijskiej i sportu.

## **FUNDACJA AMICUS EUROPÆE**

Al. Przyjaciół 8/5, 00-565 Warszawa,  
Tel. +48 22 848 73 85, fax +48 22 629 48 16  
[www.kwasniewskialeksander.pl](http://www.kwasniewskialeksander.pl)  
e-mail: [fundacja@fae.pl](mailto:fundacja@fae.pl)